

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyraziwszy na kopercie: Prenumeracyjne
pieniądze

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

AUSTRYA.

Wiedeń 8 paźdz. (*) (Sprawy węgierskie.) Minister wojny feldm. Giulay wydał okólnik do wszystkich wyższych oficerów mającego się reorganizować wojska węgierskiego, zawierający instrukcję jak mają sobie postępować z swoimi podkomendnymi. Wojsko o którym mowa, będzie się składało najprzód z żołnierzy dawnych pułków węgierskich, które dały się uwieść do złamania wierności, dalej z tak zwanych honwedów którzy poprzednio niesłużyli w wojsku cesarskim i nieskładali przysięgi wierności, nakoniec z rekrutów mających się w Węgrzech zaciągać. Instrukcja postawiwszy te trzy kategorie, poleca przedewszystkiem oficerom, aby się obznajmili ze sposobem myślenia każdego w szczególności żołnierza i według tego z nim postępowali. Jako drugi punkt główny zaleca jak największą przezorność w wyborze podoficerów, ci bowiem przez swoje bezpośrednie stosunki z żołnierzami największy na nich wpływ wywierają; w tym względzie więcej uważaniem być ma na sposób myślenia jak na biegłość w mistrze i ćwiczeniu żołnierzy. Oficerowie winni nadewszystko zapamiętać o przeszłości, jeżeli wydana przez cesarza amnestya ma się stać prawdą. Teraz gdy już prawa władza siłą oręża przywrócona została, każdy unikać winien najstaranniej nieprzyzwoitego dla zwycięzcy urągania się ze zwyciężonych, drażnienia uspokojonych już poczuci i umysłów niestosownymi wymówkami lub obelgami, i zamiast torować drogę do zgody i zapomnienia, podbudzania na nowo ducha stronnictwa. Z drugiej strony poleca oficerom jak najmocniej surowy dozór nad złemi i niebezpiecznymi żywiołami jakie się w wojsku tem znaleźć mogą i zastosowanie prawa w całej surowości przeciwko tym wszystkim którzyby w jakibądź sposób usiłowali podbudzać w szeregach ducha rewolucji i niekarności.

6go b. m. otrzymano w Preszburgu wiadomość, że już chorągiew cesarska powiewa na wałach Komarna, a większa część węgierskiej załogi wyprawiona została na 16 statkach do Pesztu. Peszto 200 oficerów załogi prosiło o pasporta zagranicę; większa ich część ma się udać do Ameryki. Klapka, hr. Otto Zichy i Ujhazy chcą się udać do Francji lub Belgii.

Lloyd donosi z Pesztu 5go b. m. Wczoraj przybyło tu kilka statków z honwedami i huzarami z twierdzy Komarna. Ludzie ci wcale niewyglądają jak żeby głód byli cierpieli; wszyscy prawie silnej budowy, zdrowi i weseli. Mówią oni z największym szacunkiem o Klapce który w ostatnich czasach mimo sfałszywości, wielką rozwijał czynność i troskliwość o los swojego wojska. Większa część honwedów wraca do domu; inni zaciągają się do wojska i proszą o wyprawienie ich do Włoch. Były generał węgierski Arystides Desewffy służy tu jako prosty żołnierz u furców i w swoim skromnym mundurze odwiedza często tak zwane szlacheckie kasyno, którego oddawna jest członkiem. Traktował tam niedawno z przyjacielską prostotą sześciu swoich kamratów, ucztą lukullusową.

Dzisiaj nadszedł tu pod eskortą dwóch szwadronów konnicy transport 600 huzarów wziętych w niewolę pod Debreczynem i Villagos. W tym transporcie znajdowali się także assentierowani jako prości żołnierze hr. Esterhazy i Bathiany.

Konferencye generałów. Na odbywających się w Wiedniu konferencyach generałów nie same tylko kwestye wojskowe przychodzą pod obrady, ale także i polityczne. I tak zapewniają, że Ban Jellaczycz wystąpiwszy jako przeciwnik wszelkiego udziału Austrii w nowym związku niemieckim, dość znaczne pozyskał sobie stronnictwo, które bez względu na jakąkolwiek obca narodowość lub wewnętrzną politykę uczuciową, przyjęło dewizę: „Samodzielnej, wolnej i jednej Austrii.“ Zdaje się również że dążności centralizacyjne niewielkie mają powodzenie. Chociaż jednak nikomu nie jest tajną trudność, a raczej niepodobienstwo urzeczywistnienia tych dążności, to przecież faktem jest że projekt takiej centralizacji, na wzór francuski przeprowadzić się mającej, przy zatarciu wszelkich wspomnień narodowych i historycznych, już jest sporządzony. Wprawdzie projekt ten nie miał na konferencyi powodzenia; a nawet gdy jeden z członków chciał tymczasowo zasadę centralizacyjną ograniczyć na organizacji wojska, wniosek jego pozostał w mniejszości. Chodziło o nowe urzą-

dzenie 12 pułków huzarów. Wnioskujący chciał tylko wiedzieć o lekkiej i ciężkiej konnicy do którejby brano rekrutów bez różnicy narodowości, jedynie według ich kwalifikacyj, wcielając ich w różnorodne pułki. Ta więc poprawka odrzuconą została.

(Wiadomości bieżące). Wczoraj odbyła się wielka narada ministeryalna na której był obecnym marszałek Radetzki. Przedmiotem obrad były sprawy włoskie.

N. Cesarz przesłał rosyjskiemu ministrowi spr. zagr. hr. Nesselrode W. krzyż orderu s. Szczepana w brylantach. J. C. Mośc ma wkrótce przesłać ks. pruskiemu medale srebrne i złote do rozdania między wojskowych którzy się najwięcej odznaczyli w wyprawie przeciwko badeńskiemu powstaniu.

Listy z Turynu donoszą o wyjeździe do Wiednia, nowego posła sardyńskiego przy dworze tutejszym, margrabi Brignole-Sale.

Mówią, że na „Biberbastej“ będzie wystawiony nowy gmach dla sejmku państwa.

NIEMCY.

Berlin. (Posiedzenie Izby 2giej z d. 8 paźdz.) Izba zajmowała się dalszym ciągiem rozpraw nad stanowiskiem szkoły do państwa. Art. 21 zastrzega że dozór nad zewnętrznymi sprawami szkół ludu należy do gminy, a stowarzyszenia religijne mają prawo zajmować się wychowaniem religijnem; z nieznacznymi zmianami przyjęty. Art. 22 obciąża gminy, a w razie niemożności ich państwo, obowiązkiem założenia i utrzymania szkół. Wykład nauk ma być udzielany bezpłatnie. Art. 23 przyznaje prawo nauczycielom szkół ludu do przyzwoitego utrzymania. Rozprawy jakie toczon nad temio paragrafami są mało ważne.

D. 8 paźdz. (Ratyfikacja projektu. Władza centralna). Przedwczoraj wieczór większość ministrów skłaniała się do przyjęcia projektu do władzy centralnej, jeden tylko minister głosował przeciw ratyfikacji. Podają także że Bodelschwing w komisji zawiadowczej oświadczył się przeciw projektowi austriackiemu, nad którym komisya dotychczas obraduje. Ministeryum z ratyfikacją czeka na rezultat tych obrad.

Gazeta Niemiecka donosząc o zawarciu tej ugody między p. Bernstorffem a ks. Szwarzenbergiem, podaje że termin ratyfikacji trwa do 10ciu dni i że umowa przybliży się bardzo do projektu pruskiego.

Stronnictwo Mielenza, tak nazwany lewy środek, uchwaliło aby w jak najkrótszym czasie, zapewne w końcu tego tygodnia interpelować powtórnie ministra s. zagr. odnośnie do jego odpowiedzi i w celu zapytania czy już nadszedł czas udzielenia przyrzeczonych komunikacyj. Prf. Beseler ma wystąpić z zapytaniem.

Hanower 6 wrzes. Tutejszy rząd otrzymał od ratyfikacji umowę względem nowej władzy centralnej tymczasowej, której trwanie oznaczone jest do 1 maja 1850 r. Zdaje się, iż rząd nieodmówi swego przyzwolenia.

Poznań 7 paźdz. (Kor.) Jak wam donosiłem sprawa W. Księstwa 2go t. m. przed Izbą II wytoczoną została. Znacie ją już zapewne ale z niemieckich dzienników, które całą onowę w bardzo skrócony, obcięty sposób, a co większa w pokrzywionej treści udzieliły. W braku stenograficznych sprawozdań z posiedzenia do których mnie, odebrany list z Berlina odsyła, nie mogę wam udzielić wrażenia ani sądu o szczegółach, które całą publiczność mocno interesować muszą. Wróć więc raz jeszcze do tego przedmiotu, dzisiaj zaś poprzestanę na udzieleniu niektórych uwag naszych dzienników, co do wypadku całej rozprawy i wrażenia jakie sprawa ta w Izbie uczyniła.

Stanowiskiem naszym było prawo polityczne europejskie z roku 1815. Ono też było zasadą oraz celem owej dyskusji. Według tych praw W. Księstwo Poznańskie miało jako prowincya Pruska mieć byt odrębny na zasadzie narodowości. Zwrócić ku temu rząd pruski, prawa nasze stanowczo i wyraźnie zapewnić, to było celem poprawki Filipa na Zgromadzeniu narodowym przeszłorocznem, to było i teraz celem poprawki przez ks. Janiszewskiego podanej.

Izba odrzuciła tę poprawkę jednogłośnie, bo z wyjątkiem głosów polskiej frakcyi, co tylko Niemcem jest w Izbie, oświadczyło się przeciw niej. Smutna to rzecz, pomimo żeśmy się tego spodziewać mogli, smutna to rzecz widzieć tak liczne zgromadzenie wyborczych ludzi, w którym ani jeden głos nieodezwał się za sprawą tak sprawiedliwą. Odrzucając poprawkę Janiszewskiego, odrzuciła Izba narodowo-polityczną odrębność W. Księstwa i wyrzekła zupełnie i bezwarunkowe wcielenie do państwa pruskiego, zostawiając nam tylko zamiast praw, nadzieje niektórych małych koncesyj pod względem językowym.

Przekonywamy się, że linią demarkacyjną rząd stanowczo utrzy-

mać postanowił i Izba całym sercem popiera. Ze słów p. ministra zdawałoby się że jest dla rządu faktem dokonany. Z tem wszystkim co począć i jak począć w praktyce z ową demarkacją, to jeszcze samemu rządowi niejasne a dla nas jeszcze mniej zrozumiałe. Wszakże wszystko rozwiąże owe oczekiwane podanie rządowe które ma być uniwersalnym środkiem w tej sprawie godzącym i gojącym rozszewienia Prus, Niemiec, nadnoteckich osadników i prawa nasze. Jak my na niem wyjdziem, to możemy łatwo zawnioskować. Teorya rządu dość prosta i nasze stanowisko teraz dosyć jasne. Część zdemarkowana uważa się za całkiem do-germanizowaną i na mocy tego wieła się do Niemiec jako cząstka z wielką całością zupełnie już jednolita i jednorodna. Część od-demarkowana jako zawierająca w sobie przewagę pierwiastku obcego, będzie się na wzór pierwszej doniemczała, a że jest mała i z środków żywotnych obrana, pójdzie to dość prędko i będzie ją można niezadługo wdemarkować.

Ta jest, zdaje się wynikłość ostateczna z tej rozprawy. Deputowani polscy nie mogli jej nierozpocząć przy 1 § konstytucyi. Ze ją zaś nie odroczyli tak jak w Izbie I aż do podania zapowiedzianego pochodzi zapewne stąd: że po pierwszej odpowiedzi ministra o demarkacji i nicości praw naszych, odroczenie było niepodobienstwem. Bój więc był prowadzony do końca i zakończył się jak łatwo przewidzieć było, naszą klęską. Ta jeżeli będzie wykonana grozi naszej krainie — ale jest w tej klęsce zwycięstwo moralne. Bo jakże nieuwierzyć słuszności skarg mniejszości, kiedy drobny zastęp 19stu, tak śmiało, tak stanowczo nie lęka się w imieniu prawa rzucić rękawicę tak ogromnej większości, kiedy tak otwarcie wyrzeka i swoją dzisiejszą boleść i swą nadzieję w przyszłości. Cała postawa Izby była zwycięstwem naszym. Cisza panowała grobowa, jakieś duszące powietrze, jakby oddech złego sumienia; pewien wstyd, pewien smutek malował się na twarzach Niemców, a co powiększa to zwycięstwa moralne, że oprócz Polaków, za sprawiedliwością przy głosowaniu nikt podnieść się nie śmiał. Rozczulającym był widok Szafranka, reprezentanta polsko-słowackiej narodowości, który z daleka od Polaków siedząc ze łzami w oczach powstał z pośród Niemców za wnioskiem polskim, jako żyjący dowód, że mimo ich uchwał narodowość Słowiańska wszędzie rękę sobie podaje śmiało i otwarcie. Polacy opuścili salę posiedzeń z głębokim smutkiem i powagą. Miejsc swoich nieopuszcza Jeszcze bo walka nieskończona. Kiedy p. minister zapowiedziane prawo dotyczące się W. Księstwa przedłoży w ówczas Jeszcze słowa prawdy i słuszności w obec świata wyrzekną. Teraz cierpliwie i z godnością dopijać będą ten kielich goryczy który im tylko do osładza uczucie, że pozostając na miejscu, chociaż bez nadziei wypełnią do ostatka twarde obowiązki który bracia na nich nałożyli.

W przyszłym liście dam wam szczegóły o mowach; dziś wspomniawszy tylko mimochodem o tém co zapewne z gazet niemieckich już wiecie, że stan obłączenia u nas zniesiony został, zakończę małą konstytucyjną nowinką bez żadnych komentarzy, za której autentyczność zareczyć wam mogę, a którą deputowany Szafranek nie według miejsca swego wotujący na myśl mi przywodzi. W kwestyi, czy Izba ma prawo odmówić podatków, p. von Patow, naczelny prezes w Brandenburgii wotował affirmative. Król będąc przed parą dniami w Brandenburgii z całym dworem, zawołał głośno do dosyć daleko od niego stojącego p. prezesa Patow: P. wotujesz na lewo a siedzisz na prawo. Skoro p. na lewo wotować chcesz, to siedź p. także na lewo. Zresztą ja wymagam od moich sług, aby tam stali gdzie ja stoję.

W chwili gdy list zamykam odbieram wiadomość o śmierci Jen. Michała Mycielskiego, byłego dowódcy drugiego pułku ułanów. Zakończył życie na dniu 27 p. m. pod miastem Melun w kampanii p. Desmichels. Był on dzieckiem dóbr Spławia w prowincyi naszej. Rzadkie posiadał przymioty: odznaczającą bystrość dowcipu, niezrównaną dobroć serca, rycerskie zalety duszy. Powszechnie był znany, powszechnie też będzie żałowany. W przeciągu kilku miesięcznym powtórna strata w tym samym imieniu opłakuje prowincya nasza. Chowają się za kulisy historii, jedna po drugiej ozdoby nasze. Usuwają się zapewne przed bólem, jaki niezawodnie by im sprawił widok smutnej naszej rzeczywistości. Posiedzenie na dniu 2gim paźdz. w Izbie II Berlińskiej wcale nie obojętną jest rzeczą dramatu który odgrywamy, a którego teatrem jest niestety cała Europa.

FRANCYA.

Paryż 5 paźdz. Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego zgromadzenia, którego treść poniżej zamieszczamy, nader jasno dowodzi, że dawna większość sejmowa rozpada się na części. Wczoraj małoważna sama z siebie kwestya ukończenia prac koło Luwru, po raz pierwszy wywiodła na jaw rozdwojenie które się w szeregi prawej strony wciśnęło. Dziś przy wniosku ministra skarbu o przyznanie pensyi wdowiej księżnie Orleańskiej, legitymicy podali rękę demokratom i utworzyli większość, małego licniejszą od mniejszości. Jeśli ten sojusz chwilową potęgą wywołany potrafi w stałe zamienić się przymierze, gabinet straci podporę na której się dotąd opierał i w niustannych zapasach z opozycją pre-

*) Wczorajsza poczta Wiedeńska nieprzyszła.

dziej czy później musi uledeć. Zdaje się, że legitymiści postanowili wydać jawną wojnę rządowi. Przyczyna tej stanowczej zmiany w ich polityce jest jak się zdaje list prezydenta, który przekonał monarchistów, że Bonaparte pragnie się wyłamać z pod ich wpływu i zyskiwać popularność, aby z czasem czując się dość silnym, osobiste mógł rozwinąć plany. Dotychczas bowiem, sądzili legitymiści, że potrafią kierować dowolnie prezydentem i za jego pośrednictwem powalić niebezpieczny dla nich socjalizm. Wszakże chcieli mieć tylko powolne narzędzie, nie przypuszczając, że synowiec cesarski osmieli się kiedyś wstąpić w ślady swojego stryja. Dopiero list do Edgara Ney'a pisany przekonał ich, że Ludwik Napoleon, nie zważa na przedstawienia monarchicznych swych doradców i pragnie samoistną utorować sobie drogę. To odkrycie skłania legitymistów do odpornego działania. Atoli przymierze ostatniej prawej strony z lewicą nie może być trwałe; ilekroć żywotna jaka kwestya przyjdzie pod rozprawę, musi rozzerwać anormalny związek stronników stojących na dwóch krańcach Izby jakby dwa odwrotne bieguny. Stosowniej więc przypuścić, że środek połączony z umiarkowaną częścią konserwatystów i demokratów, będzie tworzył dość silną falangę zdolną w chwilach stanowczych przeważać zwycięstwo na stronie gabinetu. Obawa nader widocznym i szybkim wzrostem socjalizmu wywołana, skłania wielu stronników przeszłości do ofiarowania pomocy ministrom. Sam nawet *Constitutionnel* ów śmiertelny wróg Dufaure'a i Barrota, dziś zmienia swoją mowę i żądając jedynie usunięcia rewolucyjnych urzędników, chwali postępowanie gabinetu. Tak więc najpierwszy filar reakcji, dziennik wyłączone Thiersowi oddany, wyznaje dziś głośno swoją niemoc, i przeciw potędze wzrastającego socjalizmu, ucieka się pod skrzydła konstytucyjnych liberalistów.

Wniosek Napoleona Hieronima Bonaparte w żadnym stronnictwie nie może znaleźć poparcia i będzie jak się zdaje jednomyślnie odrzucony. Dowiedliśmy już poprzednio, że wszystkie partie są mu równie nieprzychylnie, łączy bowiem w sobie trzy oddzielne kategorie z których każda jedną tylko część zgromadzenia może dla siebie pozyskać. Legitymiści potępiając wszelką myśl udzielenia amnestyi starszej linii Burbonów, że zgroza wspominają o powrocie do kraju Orleańskiej rodziny, i nigdy nie zezwola na obdarzenie wolnością powstańców czerwcowych. Orleaniści wszystkim trzem częściom projektu jednako są przeciwni, a demokraci wola poświęcić swych żołnierzy wysłanych do Algieru, niżli znieść wyrok banicyi dwóch królewskich rodzin, mogących przez zręczne zabiegi pozyskać ogólne współczucie i zadać śmiertelny cios Rzeczypospolitej.

(Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego zgromadzenia). Pan Mathieu (de la Drôme) użalał się na prezesa Izby, iż zniósł tytuł *obywatela* i nakazał stenografom *Monitora* przed nazwiskiem mowcy kłaść wyraz *Pan*.

P. Desjoberg odczytał raport dotyczący wniosku Napoleona Bonaparte, dodając, że komisya oświadczyła się jednogłośnie za odrzuceniem projektu. P. Bonaparte nadmienił, że kładąc w jednej kategorii rodziny królewskie z czerwcowymi powstańcami, nie chciał przez to ubliżyć pierwszym, lecz miał na względzie wszystkich wygnanców i pod wspólne podciągnął ich prawa. Po krótkiej dyskusyi projekt odesłano do wydziału.

P. Laurent (de l'Ardèche) żądał odesłania do wydziałów projektu ministra skarbu wnoszącego o przyznanie rządowi kredytu w ilości 300,000 fr. na pensy wdowia dla księżnej Orleańskiej. Naprawdę pan Daru utrzymywał, że komisya wygotowała już sprawozdanie i wnosi o przyjęcie projektu; Izba mimo oporu swego prezesa uchwaliła większością 269 głosów przeciw 262, iż raport komisyi jest zawczesny i że wniosek powinien być odesłany do wydziałów. Wtedy p. Mathieu (de la Drôme) wystąpił z żądaniem, żeby kontrakt małżeński księżnej Orleańskiej został złożony w archiwach Zgromadzenia. Prezes odwołał się do ministra skarbu czy zechce to uczynić. P. Passy odpowiedział, że kontraktu nie ma w swoim ręku, że umowy tego rodzaju znajdują się w archiwach dawnej Izby parów, że prezes Zgromadzenia jeżeli to uzna za stosowne może zażądać złożenia Izbie potrzebnych papierów. Na to p. Dupin w te odpowiedział słowa: „Nie do mnie należy szperać w archiwach państwa, minister powinien nakażać stosowne poszukiwanie. Sądzę, że p. Passy pomieszał atrybucyę które mnie i jemu są właściwe.“ W końcu nadmienił prezes, że jeżeli komisya zechce odczytać kontrakt, obowiązkiem rządu dostarczyć jej żądanych dokumentów.

Na tem posiedzenie zakończono. Komisya wyznaczona do przedstawienia raportu o sprawie rzymskiej, odbywała wczoraj i dzisiaj pierwsze swoje posiedzenie. Mówią, iż zaraz na wstępie p. Thiers zażarta stoczyła walkę z Wiktoorem Hugo, oznajmiając, iż przyjmuje i będzie popierał *matu proprio* Papię. Jen. Oudinot miał dostarczyć komisyi ważnych objaśnień rzucających światło na po-

czątek walki z Rzymianami. Ministrowie będą pewnie zawezwani jutro na posiedzenie komisyi.

W wydziałach Zgromadzenia obradowano dzisiaj nad projektem do prawa o deportowanych powstańcach czerwcowych, których rząd chce zmusić do pracy i utworzyć z nich oddzielny zakład rolniczy pod zarządem wojskowej zwierzchności. Wszyscy ci osadnicy będą pozbawieni praw politycznych, lecz w trzy lata po ich wysłaniu do Algieru, rząd nieomieszka ułaskawić okazujących poprawę. Reprezentanci okazali się w ogóle przychylni projektowi i wyznaczili do jego rozbioru komisya, złożoną po większej części z konserwatystów. Dla objaśnienia tej kwestyi następny przytaczamy wykaz statystyczny. Po przytłumieniu powstania w roku zeszłym, 15,000 osób było wydanych w ręce sprawiedliwości. Z tych 3,943 wypuszczono na wolność 11,057 oddano pod sąd wojenny. Z tych znowu 6374 zostało uznanych za niewinnych a 4428 bez żadnego wyroku postanowiono deportować z kraju. Po częściowych ułaskawieniach przez prezydenta Rzpltej udzielonych, obecnie jeszcze 1200 indywidualów siedzi na pontonach, oczekując dalszych poleceń rządu.

(Wiadomości bieżące). Dyrektorowie teatru Porte St. Martin zamierzają wytoczyć proces rządowi i żądać wynagrodzenia strat, jakie przez zakazanie sztuki *Rzym* ponieśli. Koszta wystawy obliczone są na 80,000 fr., a na ich pokrycie p. Dufaure przysłał teatrowi 10,000, lecz tę kwotę jako zbyt małą dyrektorowie zwrócili. Mówią, że jeden reprezentant zamierza interpelować ministeryum w tej sprawie.

Prezydent wyprawił wczoraj wielki obiad dyplomatyczny, na którym znajdowali się Molé, Thiers, ambasador angielski i wielu innych pełnomocników.

P. de Mofras sekretarz w minist. spraw zagr. wysłany w nadzwyczajnej misyi do Rzymu wrócił do Paryża i przywiózł depezę p. de Corcelles.

Lucyan Murat mianowany został ambasadorem francuskim w Turynie, a sprawujący dotychczas obowiązki pełnomocnika przy królu sardyńskim pan Sain de Boisle-Comte wysłany w teje samej misyi do Washingtonu.

— Donieśliśmy już że mieszkańcy wyspy Hayti ogłosili cesarstwo i prezydenta swojego Soulouque powołał na tron. Soulouque ma być koronowany pod tytułem: Garibaldi-Robespierre-Napoleon Soulouque Cesarz Hayti.

Skarby nagromadzone w piwnicach bankowych zmniejszyły się o 2,000,000 a przeciwnie ogólna liczba wypuszczonych w obieg papierów została powiększona o 15,000,000. Przeto obecnie bank posiada 404,000,000 gotówki, a jego papiery wynoszą 434,000,000.

Na giełdzie mało było kupujących i żadnym większym nie robiono interesów, bankierowie przygotowują się do pożyczki jaką rząd francuski ma zaciągnąć. Akeye wszystkich kolei żelaznych wyjąwszy północnej spadły o kilka procent. Renty 3% płacono po 55, 55, renty 5% po 88,00.

ANGLIA.

Londyn 5 paźdz. Dziś ogodz. 2ej z południa ministeryum odbywało swe narady w Foreign-Office. Wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem lorda kancлера i prezesa bióra kontroli znajdowali się na tem zebraniu.

Na giełdzie kurs papierów zaczyna się podnosić, co dowodzi, iż kapitaliści nie lekają się aby kwestya wychodźców węgierskich zakłóciła pokój Europejski. Konsolidy na rachunek płacono 92 1/2 z terminem wypłaty 92 1/2 2/3.

WŁOCHY.

Rzym 27 wrześ. *Giornale di Roma* z 25 wrześ. zamieszcza okólnik kongregacyi nauk i oświaty wydany do biskupów państwa Rzymskiego, nakazujący utworzenie w każdej diecezji rady cenzuralnej, obowiązanej roztrząsać postępowanie profesorów i nauczycieli tak publicznych jako też prywatnych i udzielać im pozwolenie nauczania, albo przeciwnie, w miarę ich kwalifikacyi. Te surowe środki przedsiębiorze kongregacya tylko przeciw nauczycielom świeckim, wyraźny bowiem artykuł okólnika zastrzega, że rady cenzuralne niemogą rozciągać nadzoru nad seminarjami i szkołami utrzymywanymi przez zakony.

— Marszałek Wimpffen przybył do Bolonii, mówi wszakże że będzie powołany do Wiednia a dowództwo armii austriackiej w państwie rzymskiem obejmie hr. Thurn obecnie gubernator w Padwie.

— W Bolonii ciągle trwają aresztowania. Sądy wojenne wiele bardzo osób skazały na rozstrzelanie. Tej karze ulegają głównie wieśniacy nawykli do trzymania w domu broni, którą władze wojskowe nakażały złożyć.

Minister wojny rozkazem dziennym z 26 wrześ. unieważnił wszystkie nominacye przez generałów Ferrari, Durando, Pepe i Zuchi, oraz przez kardynała Amat podpisane. To rozporządzenie pozbawia chyba 2700 oficerów, którzy przy ogólnym dzisiaj niedostatku w Romanii w nader dotkliwym znajdują się położeniu.

Dzwony z rozkazu władz rewolucyjnych przelane na działa ważyły 7000 fun. Komisya kardynałów nakazała władzom wojskowym złożyć 12,000 fun. w stosownej ilości armat, aby je znowu przetopić na dzwony.

Mówią że za kilka dni będzie ogłoszona imienna lista osób skazanych na wygnanie.

Journal des Débats w smutnych maluje barwach obraz Rzymskich finansów. Procent od dżugu państwa nie opłacony.

Deficyt jednomiesięczny wynosi 600,000 tal. rz. (5 milionów złp.) Papiery wypuszczone w obieg w sumie 64 milionów złp. stoja dzisiaj po 65 za sto. P. Galli minister skarbu w czasie swego pobytu w Portici starał się uzyskać pozwolenie na sprzedaż dóbr duchownych, na których poprzednio już dżug państwa za pozwoleniem rządu papieskiego został zahipotekowany. Lecz daremne były wszystkie przedstawienia p. Galli. Święte kolegium niechce słyszeć o utracie choćby i najmniejszej cząstki ze swych majątności.

Pożyczka na którą liczyli kardynałowie w dzisiejszych okolicznościach zapewne nie dojdzie do skutku. Tak więc bankructwo zdaje się nieuchronne.

Z Liworno donoszą, iż wielki książę Toskański ma ogłosić amnestyę 4 paźdz. i tegoż samego dnia znieść stan obłężenia w Liworno.

Turyń 30 wrześ. Dzisiaj, lubo w niedzielę, Izba deputowanych zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, celem zakończenia rozpraw nad projektem do prawa o wymaganym przez rząd kredycie 21 mill. Komisya wnosiła, jako poprzednio donieśliśmy, o wypuszczenie w obieg rent na 600,000 liwrow, co by przyniosło rządowi około 9,600,000 kapitału. Gabinet żądał przynajmniej podniesienia ilości rent aż do 900,000 liwrow, lecz pomimo wszelkich usiłowań jego przyjaciół, poprawka przedstawiona w tej mierze przez ministra skarbu została odrzucona, a projekt komisyi przyjęty większością 82 głosów przeciwko 27. Tego wotum nienależy uważać jako prostą chęć stawiania opozycyi rządowi. Izba przy każdej sposobności stara się okazać swoje zaufanie ministrom, lecz w kwestyi kredytu zajęła się wyłącznie stanem finansów i usiłuje wykazać za pomocą rachunku, że summy których rząd potrzebuje nieprzenoszą 10 milionów. Można więc posadzać większość sejmowa o błędne rozumowanie, ale trudno zaprzeczyć, że pojmuje swoje smutne położenie i niechce go pogorszać namiętnymi wybuchami zawiści lub gniewu. Tymczasem ministeryum poniosłszy ciężką klęskę na dzisiejszym posiedzeniu, zamierza jak mówi rozwiązać parlament. Wszakże z innego źródła dowiadujemy się, że p. d'Azeglio niechcąc naruszać konstytucyjnej swobody Sardynii, pragnie sam usunąć się od steru i skłania swoich kolegów do tego kroku. Umowa zawarta przez dwór Wiedeński z Piemontem 4go grudnia 1834 dotycząca powstrzymania kontrabandy przy jeziorze Lago-Maggiore, rzekach Po i Tessinie, wchodzi napowrót w życie od 1go paźdz. r. b. na lat dwa.

— P. Brignole Sale ambasador dworu Turyńskiego w Wiedniu, wyjechał na swoje stanowisko.

Turyń 1 paźdz. Izba deputowanych zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu wnioskiem p. Martinet żądającego aby pensye urzędników zasiadających w zgromadzeniu były zawieszane przez ciąg obrad sejmowych. Wniosek po długich rozprawach odesłano do komisyi. Rozchodzi się pogłoska, że ministeryum piemontkie nie tylko zamysła rozwiązać parlament ale nadto zaprowadzić zmiany w ustawie zasadniczej i ścieśnić konstytucyjne swobody Sardynii.

HISZPANIA.

Podana przez nas poprzednio wiadomość o złożeniu władzy przez jen. Narvaez okazała się fałszywą.

TURCYA.

Konstantynopol 20 wrz. Dziennik angielski *Times* następnie podaje wiadomości ze Stambułu: Po zawieszeniu dyplomatycznych stosunków Turcyi ze sprzymierzonymi mocarstwami, interesa austriackich i rosyjskich poddanych powierzone zostały pruskiej ambasadzie. — Tak Sułtan jakoteż i wszyscy ministrowie przygotowani są na wszelkie następstwa jakie ich opór wywołać może. Ministerstwo wojny zadkijającą rozwija czynność. Liczna eskadra steamorów stoi w przystani Bosforu, a na morzu Marmora 12 okrętów liniowych zaopatrzonych w ludzi, amunicyę i wszelkie potrzeby wojenne oczekuje rozkazów rządu. Tak groźnej siły morskiej w dzisiejszej chwili żaden naród europejski nie może wystawić, a znawcy jednoznacznie utrzymują, że okrętowa załoga począwszy od majtków aż do żołnierzy, dokładnie zna służbę i pojmuje swoje obowiązki. Armia lądowa w ilości 100,000 ludzi zgromadzona około stolicy, od rana do wieczora ćwiczy się w wojennych obrótach. Seraskier oraz zostający pod jego rozkazami baszowie ciągle są na koniach i kierują manewrami. Ludność w ogóle wielkim ożywiona zapałem, tylko Grecy dawną przejęci nienawiścią z upragnieniem wyglądają Rosyan, których za swoich zbawców uważają.

Pomimo tych groźnych przygotowań Porty, dzienniki francuskie zapowiadają bliskie zakończenie sporu. *Courrier français* zapewnia, iż p. Brunnow pełnomocnik rosyjski w Londynie oznajmił lordowi Palmerstonowi w urzędowej rozmowie, iż cesarz Mikołaj odstąpi od swych wymagań i zgodzi się na osadzenie wychodźców w głębi Turcyi.

Journal des Débats przytacza słowa cesarza Wszech

Rosy, który na uczynione przez gabinet petersburski przedstawienia, miał odpowiedzieć: „Mam moje zamiary i znam korzyść którą kiedyś będę mógł z dzisiejszego kroku wyciągnąć, ale wiem także iż gdybym był Sułtanem tureckim niepoddalibyśmy się wymaganiam naszej dyplomacji.“

Donieśliśmy już poprzednio czytelnikom C z a s u, że gabinet St. James przesłał do Petersburga notę dotyczącą wychodźców polskich i węgierskich. Treść tej depechy jest następująca: Lord Palmerston poczynił od uznania zasług położonych przez Rosyja w przywróceniu europejskiego pokoju, lecz staje w obronie zwyciężonych, których Turcja nie może wydać bez pogwałcenia zasad w liberalnej Europie powszechnie przyjętych. Mówi dalej minister spraw zewn. iż rząd angielski pomijając kwestyę prawną o której jednak dłużej możnaby rozprawiać, nieprzypuszcza, żeby w wieku XIX. znalazło się mocarstwo, któreby chciało wydać politycznych wychodźców szukających na jego ziemi przytułku. Kończy lord Palmerston oświadczeniem, iż nie wątpi, że powyższe przyczyny znajdują przystęp do serca cesarza Mikołaja, a przeto uwolnią Anglię od przedsiębrania środków zdolnych utrzymać zasadę równowagi, której wielka Brytania tak dla własnego dobra jak dla zachowania swego stanowiska w świecie bronić zobowiązana.

STANY ZJEDNOCZONE.

Morning-Herald zamieszcza korespondencyę w której następnym znajdujemy szczegóły o dyplomatycznym poróżnieniu Francyi z rządem Stanów Zjednoczonych. Podczas wojny meksykańskiej korweta francuska blińska rozbita, została ocaloną przez okręt amerykański. Kapitan okrętu żądał nagrody za kosztą poniesione około naprawy owej korwety. Jej właściciele, poddani francuscy, odmówili zapłaty a nadto podali skargę do swego rządu, że ich okręt został nieprawie przez amerykańców zatrzymany. W skutek tego zażalenia pełnomocnik francuski rezydujący w Washingtonie, żądał usunięcia od służby kapitana okrętu, który znieważał francuską banderę. Minister marynarki P. Preston, rozstrząsawszy całą sprawę uznał niewinnym kapitana i wszystkie dokumenta przesłał francuskiemu ambasadorowi. Lecz ten niezadowolony z otrzymanej odpowiedzi, napisał ubliżający list do sekretarza stanu. Jen. Taylor nie kazał odpowiadać na to pismo, ale całą korespondencyę przesłał p. Rush pełnomocnikowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu z poleceniem, aby ją przedłożył ministrowi spraw zagr. Pan de Tocqueville odpowiedział p. Rush iż nic w tej sprawie postanowić nie może, gdyż z obydwóch stron równo są błędy a zatem skargi zbyt częste. Skoro ta depecha przybyła do Washingtonu, jen. Taylor rozkazał zawiesić wszelkie stosunki z pełnomocnikiem francuskim i ofiarować mu pasporty, gabinetowi zaś francuskiemu odpowiedział, że nie pytał go o zdanie, ani też nie żądał krytyki.

New-York-Herald inaczej opisuje przyczyny nieporozumienia. Według tego dziennika, kupcy francuscy zażądali od Stanów Zjed. wynagrodzenia za szkody jakie ponieśli podczas bombardowania Vera-Cruz. Gdy żądania ich zostały odrzucone, major Poussin pełnomocnik francuski, przesłał sekretarzowi stanu notę w obrażających ułożoną słowach. Z tych powodów gabinet amerykański zażądał jego odwołania.

Jakikolwiek może być powód zatargów prezydenta Stanów Zjed. z ambasadorem francuskim, są one dla gabinetu Barrota nader nieprzyjemnym wydarzeniem. Wprawdzie odwołanie majora Poussin było już poprzednio uchwalone, lecz po wróceniu mu pasportów przez jen. Taylor, rząd francuski nie wie, czy ma się ująć za swoim pełnomocnikiem, lub też naganąć jego postępowanie i pokryć milczeniem wyrządzone mu zniewagę. Zdaje się iż ostatniej chwyci się drogi.

ROZMAITOŚCI.

Uwagi o założeniu szkoły rolniczej.

Na kongresie rolniczym w Wiedniu uchwalono, że towarzystwa gospodarcze mają o własnych siłach zakładać sobie instytuta czyli szkoły rolnicze, i w skutek tego ministerstwo rolnictwa i handlu poruczyło Towarzystwom skreślenie planów i obmyślenie sposobów, według których zaprowadzić by się mogły takowe instytuta; ale sądzę, że najprzód zastanowić by nam się wypadało, jakie te zakłady być mają, żeby odpowiedziały celowi, żeby wydały owoce.

W krajach wyżej posuniętych w cywilizacji, rolnictwo od dawna stało się już rzemiosłem, a raczej umiejętnością, której w praktyce oddają się ludzie w swoim zawodzie zupełnie wykształceni, u nas niestety, gospodarstwo na większą miarę prowadzi albo młody pan przez swoich oficjalistów, albo tak nazwany szlachcic na jednej lub kilku wioskach, dla tego, że mu je ojciec w spadku zostawił, a bardziej dla tego, wyznajmy sobie szczerze, że mu ten zawód zdawał się najmniej możnym, najmniej nauki i usposobienia potrzebującym; albo wreszcie liczna zgraja ekonomów, bez żadnych w tym względzie wiadomości, bez powołania nawet do tego stanu po największej części ludzi, którym każdy inny zawód zdawał się niedostępnym; albo co gorsza, ludzi, którzy się wpróż w kilku innych

zwichneli, lub z nich zostali wyrzutkami — tacy to (nie mówię bez wyjątku) ale po największej części zostają ekonomami, bo zdaje im się, że do tego zawodu dosyć jest umieć przeczytać i trochę jakotako napisać.

Dzisiaj, kiedy i donas przebijająca się oświata, a może i nieco utrudniony sposób prowadzenia gospodarstwa i osiągnięcia z niego choć małych korzyści, zaczyna nam wskazywać potrzebę jakichkolwiek do tego zawodu wiadomości, młodzi ludzie, przyszli dziedzice, w przejeździe zagranicę, patrząc z zazdrością na schłodną zamożność niemieckich rolników, w powrocie z Paryża wstępują mimochodem do Grignon, Hohenhejmu, Möglina. — Inny sprobowałszy kilku zawodów na miejscu, kiedy już dokładnie potrafi przekonać ojca, np. negocyanta miejskiego, że do żadnego niema zdolności, jedzie do Hohenhejmu, aby za trzy lata wrócił gotowiutkim gospodarzem na dzierżawę, albo dziedzictwo, które tymczasem ojciec dla niego w toku swoich interesów sposobi. — A jeżeli u innego nieznajdzie się przypadkiem dosyć funduszy, młody agronom stara się umieścić gdziekolwiek przy gospodarstwie na bezpłatną praktykę, wyjeżdża z ostrogami i manierką w tłomoczku, czasem z luzijką dobrze w siedzeniu zapakowaną, zostawiając zawsze polecenia poczciwemu ojcu, aby dopóty deptał froterowane schody, dopóki niepotrafił przekonać jakiego mecenasa, że jego synek z niepomaganego zamiłowania wsi, gospodarstwa, poświęcił się praktyce rolniczej i pragnie się dalej w tym zawodzie wykształcić, aby tylko znalazł dobrodzieja, któryby w dobrej wierze forsusował fundusze młodemu na pobyt zagranicą, w instytucie, które tamten ma mu potem odśłużyć.

Mówię u nas, o Krakowie i Galicyi, mamy tylko jeden tak nazwany „Zakład gospodarstwa wzorowego“ w Łopusznej, o trzy mile od Lwowa, staraniem Towarzystwa Rolniczego Galicyjskiego, a współdziałaniem hrabiego Alfreda Potockiego, w jego majątku 1848 erigowany, w którym z miejsc 12 na uczniów płatnych, dziesięć dopiero z końcem lutego w r. b. zajęte było; — dzierżawca tamtejszy jest zarazem bezpłatnym dyrektorem tego zakładu, a jedyny professor z pensyą 360 reńskich, ma obowiązek wspólnie z dyrektorem, oprócz praktyki wykładać w teorii: a) chemię, gorzelnictwo i piwowarstwo; b) historią naturalną; c) leśnictwo i sadownictwo; d) pszczelnictwo i rybactwo; e) budownictwo; f) rolnictwo i ogrodnictwo; g) chów owiec, bydła i koni; h) naukę rachunkowości i prowadzenia rejestrów gospodarskich. — Bieg tych nauk, a raczej praktyka uczniów, zakreślona jest do lat trzech (1). Jakże ten zakład wyda owoce, to czas dopiero okazać może; ale jeżeli nam wolno przewidywać, przypuściwszy, co jednak jest rzeczą trochę wątpliwą, żeby zawsze wszystkie miejsca były obsadzone i żeby się wszyscy z tych alumnów udali, to, co najwięcej, może corocznie wzbogacić kraj czterema, trochę lepszymi podrzednymi oficjalistami, boć trudno przypuścić w człowieku, mającym choć trochę wykształcenia, jakich nam potrzeba na oficjalistów gospodarskich, trudno mówić, żądać tyle rezygnacji, żeby się wielu takich znalazło, którzyby chcieli mieszkać — być uczonymi — żywionymi — odziewanymi — opranymi — opalonymi — oświeconymi — i leczonymi — i jeszcze gratis czytać szkółkę niedzielną za 100 reńskich rocznie — a co najważniejsza, przywdziać ex officio kożuch albo sukmanę, że niewspomnę o reszcie drelichowego ubrania, wiać w rękę widły, oprzątać bydło i konie, i przyjąć za to zapłatę od 6ciu do 20tu grajcarów dziennie, zawsze jednak z zastrzeżeniem, jeżeli uczeń wydzielił mu pracę, sam i dokładnie skuteczni (2).

Komitet Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego wezwał jednego z swych członków, aby skreślił plan założenia szkoły praktycznej, w jednej z wsiów okręgu w sposób zbliżony do zakładu utworzonego w Łopusznej, ale zawsze plan zgodny z usilnie objawionem życzeniem Towarzystwa, żeby który z posiadaczy na zasadach racjonalnych urządzonego gospodarstwa chciał takową szkołę przyjąć u siebie. — Niechodząc w obliczenie korzyści, jakie szkoła zbliżona do Łopuszkiej, ma przynieść dobru gospodarstwa krajowego, niewchodząc nawet w to, czy mamy w okręgu naszym tak urządzone gospodarstwo, żeby to wzorem dla uczącej się młodzi być mogło; — gdyby szkoła praktyczna nie więcej niepotrzebowała tylko lokalu, a lokalu choćby na jednego dyrektora (rozumie się z familją), dziesięciu przynajmniej uczniów, pralni, kuchni i gospodarstwo spiżarniane, jaki unas w żadnym prawie prywatnym gospodarstwie, a tém bardziej extra potrzeb miejscowych się nieznajduje — najważniejsza kwestya o fundusze, zaktóreby można potrzebny bydynek urządzić. — Galicyjskie Towarzystwo, oprócz hrabiego Alfreda Potockiego, ma wielu bogatych obywateli, którzy mogą, albo przynajmniej mogli czynić znaczne ofiary, i my, jakkolwiek w maleńkim naszym gronie, nie jesteśmy pozbawieni takich, którzyby byli gotowi do wszelkich poświęceń, ale takich, którzyby mogli je czynić... to rzecz zupełnie inna. Towarzystwo zaś samo, niema tyle funduszy, żeby za nie choć maleńki osobny lokal mogło sobie utrzymać, cóż dopiero mówić o funduszach na założenie szkoły praktycznej; ale przypuściwszy nawet, żeby je skąd wygrzebało, w takim przypadku albo właściciel, mający przyjąć u siebie szkołę, mógłby się zająć urządzeniem potrzebnego lokalu z warunkiem opłaty czynszu przez Towarzystwo, albo Towarzystwo chciałoby go na swój koszt budować; w jednym i drugim razie główną zawadą byłby brak z jednej lub drugiej strony potrzebnej gwarancji, bo jak mierniej fortuny właściciel, nie-

chciałby pewno na swój majątek przyjąć wiecznego zobowiązania dla korporacji gwarantowanej tylko dobrą wolą obywateli, tak znowu nakładanie funduszy, bez takowego zapewnienia z strony dziedzica, byłoby oczewistém ich zmarnowaniem.

Z tych tedy powodów jasno i widocznie okazuje się, że nawet silny byt Towarzystwa, poparty hojnością znakomitego protektora, jak się to stało we Lwowie, jeżeli bez współdziałania rządu może wydać w tej mierze jakie owoce, to tylko takie, jak się o nich wyraził jeden z członków Towarzystwa Galicyjskiego na posiedzeniu naszego Komitetu: „Ześmy zrobili przynajmniej jakikolwiek początek (i w tém przynaję najważniejszą zasługę) którym wam możemy naszą wyższość okazać i w oczach rządu naszą działalność objawić.“

Artykuł pana K. F. T. w numerze 107 dziennika „Czas“ o upowszechnieniu nauki rolnictwa, nasuwa nam trafne pomysły, które gdzieindziej de facto wprowadzone w użycie, u nas ziszczyłyby tylko przyszłowie: *cecus cecum ducit*. Stanowić prawo aby nikt niemógł obejmować gospodarstwa czyto jako właściciel, czyto jako dzierżawca, pokąd nieodbędzie praktyki rolniczej, jestto jeden jeszcze więcej zamach na własność — jako dzierżawca, oficjalista, pozwalał, ale pytam się gdzie mamy szukać tej racjonalnej praktyki, u tych co wczoraj przed ogłoszeniem prawa objęli gospodarstwa, czy u innych co od dziada i ojca gospodarują tak jak przed stoma laty gospodarował tamten. Zamiast doradzać żebyśmy się tego uczyli, daleko lepiej przysłużyłby się mojemu zdaniem ojczyźnie, ktoby obmyślił sposób, przez który wszyscy moglibyśmy się tego jak najprędzej odczytać.

Dla tego u nas, gdzie gospodarstwo wiejskie na takiej jest jeszcze stopie, że mówiąc pomiędzy nami, prawie wszyscy bardzo mało albo prawie nic nieumiemy, to instytut rolniczy, nazwijmy go jak chcemy, czy szkołą elementarno-rolniczą, czy gospodarstwem wzorowym, czyli wreszcie akademią rolniczą, ale taki zakład praktyczny, jeżeli ma odpowiedzieć celowi, nietylko powinien działać na kilkunastu uczących się młodzieży, ale na cały ogół gospodarzy wiejskich, żeby każdy z nich mógł widzieć na miejscu korzystne rezultata wielu ulepszeń, o których niewiele ledwie przeczyta, a daleko więcej wcale niesłyszy, a wszyscy niemają dosyć odwagi przyzwyczajając sobie tego, co własnymi niezobaczając oczyma, tymbardziej, że widok nieraz przedsiębranych doświadczeń przez rzutniejszych gospodarzy, a bardzo często przez złe onych zastępowanie, a jeszcze gorsze wykonanie zawiedzionych, prowadzący za sobą straty, jednych w dawnych przesądach utwierdza, a innych jakkolwiek więcej postępowych ale oględniejszych, zniechęca. — Ale urządzenie takiego instytutu bez współdziałania rządu obejść się żadną miarą niemożne.

Ministryum rolnictwa i handlu udzielając mało zasłużoną protekcją Towarzystwu Krakowskiemu, które zawiązane w najkrytyczniejszym czasie i to w zbyt szczupłym gronie, z wielu nawet sprawiedliwych powodów zaledwo znaki życia mogło objawić, w licznych odezwach daje niezaprzerzone dowody, z jaką gorliwością pragnie się zająć wspieraniem tego najważniejszego, a jak u nas prawie jedynego źródła bogactwa krajowego — jak dobrze pojmuje, że nawet zachwiane finanse państwa — na stopie dawnej świetności postawiane tylko może podniesienie dobrego bytu, który u nas jedynie rolnictwo stanowi, z jaką gorliwością pragnie zagoić świeżo zadane a niemal śmiertelne rany. Dlatego z zupełną pewnością nato rachować można, że nieszczędzonoby kosztu na opłacenie w szkole technicznej dwóch albo trzech więcej profesorów, którzyby w połączeniu z instytutem praktycznym mogli wykładać przedmioty nieodzownie potrzebne do nauki rolnictwa, témbardziej że Kraków połączony łańcuchem stycznością z całym ucywilizowanym światem, mający już dobrze urządzone szkoły techniczne w stosunku sakryfikowanych na ten cel nakładów, daleko prędzej i obfitsze mógłby przynieść dla całego kraju owoce, niżeli inne jakikolwiek miasto Galicyi. Idzie tylko najwięcej o instytut praktyczny, na urządzenie którego w dzisiejszych okolicznościach rząd niemógłby może łożyć znacznych funduszy, tymbardziej, że nieszczęsnemu wotum kongresu rolniczego uwalnia go od tego.

Choć i w okolicach Krakowa mamy wiele folwarków, które na ten cel korzystnie urządziłyby się dały, ale szczególnie Łobzów, gdzie niewielkie terytorium a przystęp obszerny gmach, dostateczny na pomieszczenie instytutu, nastrecza sposobność z niewielkim kosztem nabycia stosownego miejsca. Jeszcze uchwałę sejmu Grodzińskiego realność ta była na szkołę rolniczą przeznaczoną i dopiero za czasów ces. austrijskich na własność rządową inkamerowaną — a następnie przez rząd Rzeczypospolitej Krakowskiej prywatnemu nabywcy na wieczystą dzierżawę sprzedana została. Lwów szczyty się licznymi zakładami, które nietylko że świadczą o gorącym zamiłowaniu rzeczy ojczystych, ale nawet o zupełnym dla nich poświęceniu się nawet najznakomitszych w prowincyi majątków, i dla tego dzisiaj obok tych instytucyj noszących nazwy szlacheckich założycieli, wspominając z poszanowaniem takie imiona, myśl że cześć należna takim mężom, nietylko przejeździe pomiędzy nami w wieku potome, ale nawet w oczach cudzoziemców, mimowolny milczący hołd obudza, niemało wpływa na podniesienie dumy rozproszonego narodu. — *Pija desideria* — ale Łobzów, miejsce gdzie tyle mamy historycznych pamiątek, miejsce przekazane nam ostatnią wolą Ojców naszych, abyśmy tam w najważniejszym zawodzie użytecznych dla kraju obywateli kształcili — zaszczytem byłoby dla nas, gdyby się znalazł ktoś z znakomitych rodzin, ktoby odkupiwszy nam choć tę zabraną spuściznę, przez urządzenie tam praktycznej szkoły

1) Program zakładu Gospodarstwa wzorowego w Łopusznej.

2) Ustawy dla zakładu Gospodarstwa wzorowego w Łopusznej.

rolniczej noszącej nazwę założyciela, choćby w miarę trudnego czasu, z zastrzeżeniem miernego procentu od sakrifikowanego kapitału — pozwolił nam jedno jeszcze więcej imię otoczyć hołdem niezatartej pamięci.
X. X.

Urzędowe.

Nr. 11161 i 11404. [180]
RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział Spraw wewnętrznych.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 października r. b. do godziny 1ej z południa w biurze Sekretarza Jlnego Rady Administracyjnej w gmachu ś. Piotra przyjmowane będą w drodze licytacji sekretne deklaracje od mających chęć podjęcia się przedsiębiorstwa dostawy na czas od 1go listopada 1849 r. do 30 października 1850 r. materiałów piśmiennych i innych potrzeb kancelaryjnych dla biur Administracyjnych i sądowych służących mających, których koszt w ogóle na sumę złp. 14,033 gr. 2 jest obliczony — życzący sobie podjęcia się tej dostawy deklaracje opiewające wedle wzoru poniżej umieszczonego z poświadczeniem na kopercie z strony Kassy poborowej co do złożenia tamże wadium do licytacji w kwocie złp. 1,400 oznaczonego, zechcą w terminie i miejscu wyżej wskazanych złożyć. Warunki zaś, jak również wzory próby i wykazy materiałów szczegółowe ceny obejmujące, będą mogli każdego czasu w wspomnianym biurze przejrzeć.
Wzór Deklaracji.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie tak warunki licytacji na przedsiębiorstwo dostawy dla biur Administracyjnych i sądowych materiałów piśmiennych oraz innych potrzeb kancelaryjnych przez czas od 1go listopada r. b. do ostatniego października 1850 r. służyć mających na dzień 16 października r. b. przez Radę Administracyjną ogłoszonej, jak niemniej wykazy tychże materiałów i próby, obowiązując się niniejszemu do jak najrzetelniejszej dostawy onych w gatunkach jakie mi okazane zostały za cenę (tu wymienić takową) poddając się w zupełności warunkom licytacji. — Na pewność zaś dotrzymania tego zobowiązania się wadium w kwocie złp. 1,400 oznaczone w Kassie poborowej złożyłem. (tu wyrazić datę, podpis, i miejsce zamieszkania).
Kraków dnia 9 października 1849 roku.

Prezes P. MICHAŁOWSKI.
Sekretarz Jlny Wasilewski.

Nr. 11,161 — 11,404. [179]
RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział Spraw wewnętrznych.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 października r. b. do godziny 1ej z południa w biurze Sekretarza Jlnego Rady Administracyjnej w gmachu ś. Piotra przyjmowane będą w drodze licytacji sekretne deklaracje od mających chęć podjęcia się przedsiębiorstwa dostawy na czas od 1go listopada 1849 r. do 31 października 1850 r. dla biur Administracyjnych i sądowych świec żojowych rurkowych i ciągnionych, mianowicie pierwszych w ilości około 728 funtów, drugich zaś około 248 funtów. Cena funta świec rurkowych na złp. 1 gr. 2, ciągnionych zaś na złp. 1 ustanawia się. Życzący sobie podjęcia się dostawy, deklaracje opiewające wedle wzoru poniżej zamieszczonego z poświadczeniem na kopercie z strony Kassy poborowej co do złożenia tamże wadium do licytacji w kwocie złp. 100 oznaczonego, zechcą w terminie i miejscu wyżej wskazanych złożyć — Warunki zaś licytacji będą mogli każdego czasu w wspomnianym biurze przejrzeć.
Wzór Deklaracji.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki licytacji na przedsiębiorstwo dostawy dla biur Administracyjnych i sądowych na czas od 1go listopada 1849 r. do 31 października 1850 r. świec żojowych rurkowych w ilości około 728 funtów, ciągnionych zaś około 248 funtów na dzień 16 października b. r. przez Radę Administracyjną ogłoszonej, obowiązując się niniejszemu dostawiać świec rzeczonych z odstąpieniem na rzecz skarbu procentu (tu wymienić procent odstąpienia) poddając się w tej mierze wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacji objętym; na pewność zaś dotrzymania zobowiązania się, złożyłem w Kassie poborowej wadium do licytacji w kwocie złp. 100 wymagane. (w końcu umieścić datę, podpis i miejsce zamieszkania). — Kraków d. 9 października 1849 r.

Prezes P. MICHAŁOWSKI.
Sekretarz Jlny Wasilewski.

Nr. 6094. [167]
CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek proźby p. Józefa Dowgieła opiekuna małoletnich Franciszka Ksawerego i Zygmunta po niegdy Andrzeju i Józefie Gawrońskich małżonkach pozostałych synów, o przyznanie im spadku po rodzicach pozostałego z realności pod L. 273 w gminie VIII M. Krakowa położonej, składającego się — c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących aby się w terminie trzech miesięcznym od daty ogłoszenia z takowemi do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się successorom przyznanym będzie.
Kraków dnia 26 Września 1849 roku.

Sędzia prezydujący BRZEZIŃSKI.
Z. Sekretarz P. Burzyński.

[183] **OBWIESZCZENIE.**

Prawnie zajęte ruchomości jako to: stolarszczyzna, odzież męska i żeńska oraz bielizna, różne szkła, porcelany i inne sprzęty domowe w drodze egzekucyj sądowej sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w dniu 12 października o godzinie 10 zrana przed Sukiennicami M. Krakowa za gotową zapłatą.
Kraków d. 5 października 1849 r.

Paweł Więckowski, C. K. K.

Inseraty.

[175] **MIESZKANIE**

na 1em piętrze; z trzech pokoi, kuchni, szpiżarni, piwnicy; składające się pod L. 621 przy ulicy SZPITALNEJ jest do wynajęcia; o czem bliższą wiadomość powziąć można w drugim domu pod Rakiem.
(1-3)

(184) Nakładem Ernesta Günthera w Lesznie wyszło i jest do nabycia w księgarni **Juliusza Wildt** w Krakowie

„**WCZORAJ.**“ Powieść polska złp. 12.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymał znaczny

TRANSPORT ZEGARKÓW

w rozmaitych gatunkach z najpierwszych fabryk Genewskich, które po umiarkowanej cenie sprzedaje.
A. Friedlein
[177-1] przy ulicy Floryańskiej N. 554.

MEZCZYZNA, w najlepszych latach, z pewnym wykształceniem z mierną, ale niezawisłą fortuną, życzyłby sobie wejść w **stosunki małżeńskie**, z osobą, któraby również odpowiednie mogła okazać warunki. Jakkolwiek korzystny stan majątkowy mógłby być pożądanym, jednakże przymioty moralne są na pierwszym względzie. Jedyne zupełny brak stosunków towarzyskich, skłania do użycia tego środka. Największa dyskrecya zapewniona. Pisać **francó**, pod adresem: **P. P. poste restante** — Kraków. [178-1]

[181] W składzie podpisanego
przy ulicy Smoleńsko pod L. 201
przedaje się

Saga Węgla

w najlepszym gatunku po złp. 62 bez odwozu, a po złp. 66 z odwozem; zaś saga węgla w pośledniejszym gatunku po złp. 56 bez odwozu a po złp. 60 z odwozem. Sagi na miarę rządową szczerze są ustawione.

W tymże samym składzie dostać można drzewa sosnowego sagę po złp. 20. — Kraków dnia 10 Października 1849 roku.
(1-3) **Jan Bochenek.**

Dominum Kobylanka w cyrkule Jasielskim potrzebuje dobrego **LESNICZEGO** z kaucją złr. 300 m. k. Zgłosić się lub przy Rynku w Krakowie pod L. 240 lub w kancelaryi ekonomicznej Kobylańskiej w miejscu. Listy powinny być frankowane. (182-1)

[169] Niżej podpisany, posiadający gruntownie naukę muzyki na **Skrzypcach i Fortepianie,**

życzy sobie udzielać jej osobom, chęć do tej mającym. O bliższych szczegółach można powziąć wiadomość w Handlu Pana Adama Krywulka przy rynku głównym.

W Krakowie dnia 4go Października 1849.
(3) **Wiktoria Dennern.**

[158] **NOWO URZĄDZONY**
HANDEL WYROBÓW JEDWABNYCH
jakoteż towarów modnych
w Wiedniu Seiler Gasse N. 1033

zur Stadt Wien

polecą wszystkim na prowincyi mieszkającym a stolicę zwiedzającym najwiękzy dobór najwiewszych i najgustowniejszych materyj jedwabnych: aksamita, Grosgrain, Moirée, Popeline, Foulard itd. itd. a to wszystko lub gładko fasonowane, lub haftowane, lub drukowane. Szczególnie piękne i gustownie fasonowane pół-jedwabne i inne materye, tudzież kadryliowane szkockie etofy i drukowane muszliny w całej i pół-wielkie; gładkie kaszemiry, Marioleny, Tybety, Orleanse we wszystkich barwach i szerokościach.

Dalej wszelkiego rodzaju materye na płaszczki, przetykane wełniane szale i chustki; zimowe długie szale, zimowe chustki, zimowe eszary. Najgustowniejsze damskie jedwabne wielkie chustki, jedwabne Echarpes-fichus itd. itd.

Tudzież wielkie zapasy gotowych damskich płaszczków, mantyl, Burnusów, Mantelets, Echarpes, Colliers itd. itd. wedle najnowszych paryzkich wzorów w domu samym wyrobionych.

Nakoniec męskie eleganckie krawaty, chustki na szyję, kołnierzyki, szelki, koszule, sztuczki na kamizelki, i t. d. i t. d.

CENY na podstawie słuszności i rzetelności stałe. Każden towar opatrzony jest kartką cenę w cyfrach wyraźną zawierającą, od której zgola nie się nieopuszcza.

Na żądanie posyłać się będą wzory wszystkich materyj z wykazem cen franco.

Damy życzące sobie zamówić gotowe płaszczki, mantyle i t. d. i t. d. niechaj raczą przysłać miarę tj. szerokość ramion, szerokość piersi, objęcie i długość talii i całą długość żadanego przedmiotu — w taśmach papierowych, tudzież wybrane materye z potrzebnymi uwagami oznaczyć.

Emballage (zapakowanie towaru) nie opłaca się. Przy większych obślunkach kupieckich stawiać się będą szczególnie korzystne warunki.

Listy i wszelkie inne przesyłki franco. (3)

[137] W Uścieczku, w obwodzie Czortkowskim, jest liczny **ZBIÓR WINA** w najlepszych gatunkach. GRONA z tych, zupełnie dojrzałe i najlepszego smaku, sprzedają się u X. Kuraczewskiego, funt po 4 x. m. k. (11-12)

[176] Niżej podpisany zawiadamia Szanowną Publiczność, iż przeniósł swój

Handel Futer

i wszelkiego rodzaju wyrobów **KUŚNIERSKICH** z domu W. Dzwonkowskich do domu W. Maczyńskich pod L. 22 w Rynku Głównym, oraz poleca się świeżo z Lipska sprowadzoną Futrami w najlepszych gatunkach.

(2-3) **Leon Liwery.**

[168] **Uwiedomienie.**

Dla młodzieży do tutejszych zakładów naukowych uczęszczającej, jest przy ulicy Gołębięj pod L. 255 na 1em piętrze, od 1go października r. b.

mieszkanie

wraz z wygodami potrzebnymi do najęcia. (2-3)

Przyjechali do Krakowa dnia 10go Października: Joachim Schlessinger kupiec z Prus, Filip Vacano z Jarosławia, Zygmunt Rydel z Strzelec, Kalman Flemingier z Czerniowic, Filip Lubenstein Dr. z Lipska, Hr. Maurycy Potocki z Drezdna, Mikołaj Rogawski właś. dóbr z Polski.

Odjechali: Rodakowski, Zielasiewicz, Turkuł, Szwałkowski adw., Piotrowski adw. do Lwowa; Ignacy Żarnowiecki do Ochajna; Oswald Lebowski do Lwowa; Dunikowski Jan do Tegoborzyc; Borowski Hieronim do Tłuczany; Jan Dunin do Frydrychowic.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 11 Paźd. Banknoty 101 1/2. Pruski kurant 5 1/2 — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe 100 1/4. — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 99 3/4.

Kurs lwowski z dnia 7 paźdz. Dukat holenderski Złr. 4 54 Dukat austriacki 4 57. — Półimperyały ros. 8 30 kr. — Polski kurant 1 13. — Rubel sr. ros. 1 38. — Galicyjskie Listy zastawne 100 30.

Kurs wrocławski z dnia 6 Paźd. Banknoty austr. 96. — Polskie papiery 95 1/2 — Listy zastawne Król. Polsk. 94 1/4. — Akcyje kolei żel. krako.-górn.-szląs. 62 1/2.

Teatr narodowy. Dziś po drugi raz: *Dieci żołnierskie komedyo-opera* w 2ch aktach z francuskiego pp. Bayard i Biéville. — W ustępie po akcie drugim: *Scena grobowa i Dwu-śpiew* z opery Donizettego *Lucya z Lamermoru*. — Pomiędzy pierwszym a drugim śpiewem panna Popławska tańczyć będzie *Gierlande*. — Zakończy po raz drugi komedyja w 1 akcie: *Nauczyciel w kłopotach*.

[174] **PODPISANY** (2-5)

DENTYSTA I OPERATOR ODGNIOTKÓW

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż za małym wynagrodzeniem podejmuje się leczyć zęby szczerńskie, pozółtkie, lub też powleczone tak zwanym wejnsteinem — czyści je tak dokładnie, że odzyskują pierwotną swą białość — zęby schorzałe wyjmuję z największą zrecznością, a wypróchniałe zachowuje jak najlepiej od zgnilizny i zepsucia. Posiada także sposób zrecznego wprawiania udanych zębów, tak dalece, że od naturalnych w niczem się nie różnią. Można dostać u niego:

1) Lekarstwo usmierzające ból zębów w jednym mgnieniu oka. — 2) Tynktury, która chroni zęby od zepsucia, działając zaś od skorbutu. — 3) Środek na odgniotki i leczy je w kilku minutach.

Oprócz tego podejmuje się podpisywać włosom najpiękniejszą czarną farbę, chociażby były czerwone, siwe, blond itp., a gdy te włosy raz czarne zostaną, niezmieniają już nigdy swęj farby; zęby zaś przy odrastaniu do dawnego niewróciły koloru, udziela podpisywany właściwego środka za bardzo umiarkowaną cenę.

Bernhard Huth.

Mieszkam przy ulicy Sgo Józefa w Oberży pod Czarnym Orłem Nr. 7 na 1m piętrze, i bawić mogę tylko dni kilka.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY	
								ciągu od	dnia do
10	2	27.4. 86.	+ 7. 5.	1. 99.	Zachod. słaby	pog. z chmur.			
"	10	" 4. 67.	+ 2. 4.	2. 28.	zachodni "	pogoda	+ 2. 4.	+ 2. 4.	+ 7. 7.
11	6	" 2. 57.	+ 3. 5.	2. 59.	północny "	pochmurno			